

Po rewolucji w Polsce.

Ciężka burza rewolucji przeszła nad naszą Ojczyznę w polowie maja. Ze przemianą szybko i nie sprawiła okropnego i przerażającego spustoszenia, to mamy do zawdzięczenia najpierw czegodnem u prezydenta Stanisławowi Wojciechowskiemu. Wołał się zrzec prezydentury, niż widzieć Polskę rozdartą na dzielnice i zwalczającą się wzajemnie w bratobójczej walce. Skądinąd i Piłsudski, widząc zdecydowaną i groźną postawę Wielkopolski, tudzież stanowcze przeciwstawienie się Poznania w Warszawie, wprowadził natychmiast cały ruch rewolucyjny na tory konstytucyjne i przez to oszczędził Polsce strasznych okropności. Nie omawiamy tu na razie gwałtowności wojska do ruchu rewolucyjnego, jako rzeczy niesłychanie bolesnej i przykrej. Z wyborów sejmowych, i to nawet większością głosów narodowych, wyszedł nowy prezydent Ignacy Mościcki. Nowy rząd profesora Bartla oparł się również o sejm i przy jego pomocy dokonał już wielu reform, a przedewszystkiem reformy konstytucyjnej. I znowu stronnictwa pravicowe podały pomocną rękę nowemu rządowi Bartla, by mógł przeprowadzić swoje reformy. Najwięcej rozchodziło się o reformę samego sejmiku, który się rozgałędził, choć tworzył większość rządową jednego dnia, to dnia drugiego większość ta już trzeszczała, jak to świetnie wyraził się w swej mowie Witos dnia 17-go kwietnia. Sejm zaś służy na to w całej pełni, by został rozwiązany. Stronnictwa pravicowe zgadzając się na rozwiązanie sejmiku domagały się wprawdzie reformy wyborczej połączonej ze znaczną redukcją posłów sejmiku i senatu z liczby 55 na 300. Temu zmniejszeniu posłów sprzeciwiali się gwałtownie socjaliści, żydzi i mniejszości narodowe, którzy choć byli za rozwiązaniem sejmiku, to wyborów nowych dokonali chcieli na podstawie dawnej ustawy. W obronie sejmiku wogóle wygłosił nawet wielką mowę socjalista Diamond. Największa walka rozwinęła się w sejmie o rozszerzenie władzy prezydenta i rządu. Socjaliści wystąpili do jawnej walki z nowym rządem, a przewodniczącym poseł Daszyński pisze w «Robotniku» że socjaliści na tezalzone zaiste

plany wszechwładzy rządu nie pójdą, dalej, że projekt wzmocnienia władzy rządu chce zrobić z sejmiku tylko maszynę dla uratowania budżetu i to z kijem na karku. Na miejsce wszechwładnego Sejmu wchodzi wszechwładny rząd i potem grozi Daszyński: «I znowu trzeba będzie jakichś dni majowych, aby obalać dżisiejsze plany ministra sprawiedliwości o ileby stały się ustawa...»

Jak ostatnie telegramy donoszą, reforma konstytucji już przesłała w sejmie a władzę Prezydenta «rządzenia przez dekrety z mocą ustaw» określili prawo wyjątkowe.

Zuchwałstwo socjalistów i radykalnych ludowców Bryla i Dąbskiego, wzrasta coraz więcej. W «Gazecie Robotniczej» w Katowicach zarzucił socjalista Adamek nowemu prezydentowi Mościckiemu, że tolerował go «podarkę rabunkową, że za jego rządów w fabryce w Chorzowie robotnicy głodowali a większość zarobków była obracana na nadmierną liczbę urzędników i inżynierów. — Mamy pod ręką «Gazetę chłopską» z 4-go lipca. Co tam ujadania na poliję polską, że tępi nawpół komunistyczną agitację posłów Ledwocha, Bryla i Dąbskiego między chłopami. Z jednej strony wicherzyście ci wołają: Niech żyje Piłsudski! a z drugiej: Precz z rządem Bartla! Precz z Młodzianowskim! Precz z ministrami rolnictwa i reformy rolnej Raczynskim i Staniewiczem! Jak tak dalej pójdzie to urzyjdzie w Polsce do walki klasowej. Przedsmakiem tego były walki w maju w Jędrzejowie gdzie chłopci z ogniem poszli na dwory a z widłami i kosami na socjalistów i spalili już budynek urzędu podatkowego.

Jednym słowem, rząd obecny Bartla przekonuje się również, kto chce prawdziwej na-prawy Rzeczypospolitej. I na drodze tej naprawy nie powinni się rząd cofnąć przed niczem. Tylko w ten sposób osmieli się kapitał zagraniczny do wkładów w Polsce a zwłaszcza w przemysł górnośląski, pogrążony dziś w tak wielkim zastoju. Tak samo dobrze robi rząd, że nie dopuszcza do strasznej spekulacji ziemią, choć pieniądze z uzyskanej sprzedaży chcieliby ziemianie zapłacić zaległe podatki.

Wogóle stanowisko dobrych

Polaków do nowego rządu pięknie określił poseł Stroński w «Warszawiance» z 4-go czerwca.

«Czy może być, wśród rozmaitych czynników obywatelskich, czyimkolwiek zamiarem przeskądanie Rządu o w i z n o w y m P r e z y d e n t e m R z e c z y p o s p o l i t e j na czele w spełnianiu zadań?»

Z pewnością nie Bo to się zdarza w życiu państwowem narodów, że dokonywa się siłą przewrót, przyoblekany następnie w szaty prawne, przyczem narazie przenoszą się odpowiedzialności, a reszta jest rzeczą nieustannie pracującego czasu, wołającego o swe prawa życia i istoty sił społecznych, dążeń i głębokich poczuciu narodu.»

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę
Sobie tem nie pomożesz,
A gazetce swej szkodzisz.

Wiadomości z Polski.

OBECNE UZBROJENIE POLSKI

Polska ma dziś pod bronią około 275.000 do 300.000 żołnierza. Ogólna zaś liczba zdolnych do broni wynosi w Polsce 4.900.000. Polska ma służbę wojskową przymusową i obowiązany jest do niej każdy obywatel w wieku od 18 do 50 lat.

Wyposażenie polskiej armji jest pochodzenia niemieckiego, austriackiego i rosyjskiego, z pewnymi zapasami francuskich materiałów wojennych. Największe siły rozłożone są na granicy wschodniej.

Kawalerja tworzy najlepszą część polskiego wojska... Artylerja wyposażona jest we francuskie armaty polowe 75 milimetrowe, 125 i 155 milimetrowe, w austriackie haubice 10 centymetrowe oraz w rosyjskie trzycałki.

W Polsce jest obecnie ośm fabryk drobnej broni i amunicji. O rezerwach armji polskiej nie wiele wiadomo; podobno nie są one duże. Tegoroczny budżet wojskowy wynosił 50.000.000 dolarów.

Teraźniejszą siłę armji rosyjskiej obliczają na 600.000 żołnierza. Ogółem mogą Szwajcy wystawić w polę 14.000.000 ludzi.

OFERTA HARRIMANA ZOSTAŁA ODRZUCONA.
Warszawa. — Rząd Pol-

ski odrzucił ofertę interesów Harrimana z Ameryki i odmówił tym interesom koncesji na zakłady cynkowe Gieschego na Górnym Śląsku, mimo, że prowizoryczny rząd Bartla, po zamachu Piłsudskiego, przyrzekł uwzględnienie tej oferty. Wobec odrzucenia oferty, możliwość udzielenia Polsce pożyczki przez interesy Harrimana, została ubita.

WARSZAWSKI DOWÓDCA

Opowiadają sobie, że generał Górecki po powrocie z pod pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, któremu raportował, że p. Piłsudski został Prezydentem Rzeczypospolitej, otrzymał taki telefon: «Hallo! Tu adjutantura ks. Józefa Poniatowskiego. Książę Marszałek i Naczelny Wódz polecił panu generałowi udzielić nagany za fałszywy meldunek.»

Z Brazylii.

Kurytyba

TEATR POLSKI PAŃSTWA ROBAKÓW W KURYTYBIE spotkał się w «Kurjerze Warszawskim» z bardzo życzliwą oceną ze strony p. Lepeckiego porucznika wojsk polskich, który bawiąc w kwietniu i maju w Kurytybie, był kilka razy na przedstawieniach tego teatru, poierał go w ten sposób jeszcze przez wszystkich Rodaków. Oto dosłowny wyjątek:

«Do ostatnich czasów nikt nie próbował stworzenia takiego polskiego teatru. Tembardziej wydawało się to niemożliwe, że podobnej placówki nie posiadał nawet Brazylijanie. Dopiero przed kilku miesiącami zawodo wy aktor, pan Robak, przybył niedawno ze starego kraju, podjął się tego trudnego dzieła. Przy pomocy miejscowych działaczy i życzliwym potraktowaniu sprawy przez zarząd Związku Polskiego, rozporządzającego wielką salą z urządzoną sceną, teatr został zorganizowany i w marcu odbyło się pierwsze przedstawienie. Po przełamaniu pierwszych lodów, wszystko poszło dalej zupełnie łatwo i dzisiaj stało, co sobota, salą teatru na pełnią się tłumami publiczności. Frekwencja jest bardzo duża i nie brak dni, gdy ilość sprzedanych biletów sięga pół tysiąca.

Wiele osób zamożnych, doceniając znaczenie żywego słowa polskiego słyszanego z desek sceny, opodatkowało się dobrowolnie na rzecz teatru zabezpieczając tem jego byt na długi czas. Charakterystyczna tam do siebie.

„Oświata“

wzywa i prosi usilnie wszystkich Czytelników książek wypożyczonych czy to z biblioteki «Oświaty» czy też z jej bibliotek wędrownych, by w najbliższych tygodniach zechcieli zwrócić książki bądź osobicie bądź przez pocztę. Po uporządkowaniu biblioteki i wydzielaniu z niej nowego oddziału tak zwanej biblioteki budowy nowej Polski, można będzie znowu nadal wypożyczać książki.

Zarząd Oświaty.
Kurytyba, Caixa postal 155.

rzecz, że wielu polaków i polek którzy kontakt z kulturą polską zerwali już dawno, chętnie uczęszczają na te widowiska, odzyskując w ten sposób łączność z resztą swych rodaków nie zatrudnych jeszcze jadem asymilacji.

Jak się dowiadujemy, na podstawie tej pochlebnej notatki otrzymał p. Zygmunt Robak kilka ofert nawet od wybitnych sił teatralnych z Warszawy, by ich zaciągnął do swej trupy w Kurytybie.

W «REPUBLICIE» z 27 go lipca pomieścił pan M. C Topola piękny artykuł poświęcony pamięci Władysława Mickiewicza niedawno zmarłego w Paryżu, syna sławnego poety polskiego Adama Mickiewicza. Panu Topoli znanemu w Kurytybie od pewnego czasu Rodakowi naszemu składamy nasze życzenia z tej okazji, i prosimy zarazem, by swego tak świetnego pióra często i z powodzeniem używał na sławę imienia polskiego i obronę naszej Ojczyzny. Pod pseudonimem Topoli kryje się pan mecenas adwokat Michał Chnielewski, który odtąd pod tem łatwiejszem do wymowy imieniem będzie występował w swej pisarskiej także działalności w gazetach brazylijskich. Viva! sequens! —

ALEKSANDER JANOWSKI znany i ceniony w Polsce popularny aktor i wybitny aktor, zjechał dnia 30-go lipca do Kurytyby. Zaraz w sobotę wystąpi on w Związku Polskim z krótkim odczytem na przedstawieniu Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego, w niedzielę popołudniu wygłosi odczyt w Abranches w Tow Króla Wład. Jagiełły, wieczorem zjawi się w Towarzystwie Tadeusza Kościuszki gdzie również wygłosi odczyt o Polsce w miejscach zapowiedzianych przez «Oświatę» odczytu Księdzę Rzymski. Prawa wstępu tesame co na odczyt «Oświaty». Wszystkie odczyty będą objaśnione pięknymi obrazami świetlnymi. Towarzystwa z prowincji powinny zaprosić p. Janowskiego z odczytami do siebie.

PLUGI stalowe specjalne dla Parany, bardzo tanie, **DRUT koleczasty** po cenach najniższych (otrzymaliśmy większy transport wprost z Europy).

Sociedade Importadora Limitada
Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28, Caixa Postal 393.
Bernefugo najlepszy środek przeciwko bernom **Bisulforeto** de carbono świetny środek do immunizowania zboża



Figlarz, urwisz!

Pięszołek matki i radość domu. Wesoły, zabawny, żartobliwy we wszystkim. Zdarza się czasem, że się uda na jaką zabawę i potem powraca do domu z dobrym humorem. Lecz na drugi dzień zjawia się ból głowy, czuje się nie dobrze i jest zmęczony. Ale i to go nie zniechęca. Przecież na to jest lekarstwo

FIASPIRINA

Dwie pigułki z szklanką wody i wszystko przeszło. Zdarza się to i ojcu, matce, siostrze, że po spędzonej na zabawie nocy czują się nie dobrze. Ale CAFIASPIRINA usuwa wszelkie przemęczenia i przywraca na nowo siły.

NIE SZKODZI ANI NA SERCE ANI NA NERKI.

Znakomitem środkiem jest CAFIASPIRINA przeciw bólowi zębów, uszu, nerwalgii, reumatyzmu, nadmiernej uczułości, kłoboku i t. d. Reguluje obieg krwi i wzmacnia siły.



Przy zakupie nie przyjmij pojedynczych pastylek pros o tubkę z 20 pastylekami lub o kopertę z 2 pastylekami. lub moją okrągłą porcję Caffiaspiriny z 1 pastyleką.

Caf N 110

„A Propagandista“ 1307-21

Parana.

IRATY. Uwierzono tu nareszcie słynną trójkę zbrojecką: Angela, Prima i Santa Zaniolów, trzech rodzonych braci obwinionych o zabójstwo i zadanie ran.

Rio de Janeiro.

CURIE-SKŁODOWSKA stała polską uczona, odprawia kilka odczytów w Rio a przyjedzie i do São Paulo, lecz z Brazylii wyjedzie wprost z portem do Europy a nie do Buenos Aires. Instytut geograficzny ofiarował pani Curie po jednym z odczytów ładny zbiór brazylijskich minerałów, które zawierają rad. Przy tej sposobności miło nam sprostować nasze przypuszczenie, jakoby delegat naszego Poselstwa nie witał pani Curie przy lądowaniu. »Revista da Semana« z 24 lipca przynosi fotografię powitania p. Curie zaraz po wylądowaniu. Wśród licznych grona witających widać wyraźnie sekretarza Poselstwa pana Jerzego Warszałowskiego i pana Skolimowicza, którzy w porcie czekali już na przyjazd sławnej uczoney Polki.

IMPOSTO SOBRE AS REVENIDAS ma uleść zmianie w kilku punktach, jak doniosło o tem minister skarbu paulistańskiej Associação - Commercial. Lecz na tem się skończyło. Czy przez 31-ym lipca zostaną nowe artykuły ogłoszone, niewiadomo. Nowe ustawy mogą dopiero obowiązywać 30 dni po ogłoszeniu, temsamem więc i zgłoszenie dochodów powinno być o jeden miesiąc przedłużone. Do dawnego zamieszania i nieścisłości w sprawie tego podatku, przybyły obecnie nowe i rząd nic stanowczego dotychczas nie ogłosił

PRZESILENIE W KUPIEC TWIE I PRREMYŚLE w Rio
Dr. BROSLAW SZELIGOWSKI
Był asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy według najnowszych sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkuje przyjmując na noc i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZA MIEJCOWYM UDZIAŁEM INFORMACJI LISTOWIE.

trwa a nawet wzrasta. Znaczenie i bogactwo firmy, choć nie ogłoszono bankructwa, to jednak proszą swych wierzycieli o zwłokę w spłatach czyli tak zwane moratorium. Wierzyciele nie chcą przyprawić o upadek tak solidnych firm, udzielając tych zwłok, lecz gadanie ludzkie powiększa trwogę. Banco do Brasil stara się uspokoić kupców i przemysłowców, kurs młocniejsza na razie nie skacze tak gwałtownie, lecz całkowita pomoc dla handlu i przemysłu może nastąpić dopiero w listopadzie.

Minas Geraes.

W miasteczku Alfenas zdarzyło się już kilka wypadków, że dzieci trędowate pokąsały do krwi kilku ludzi. Nieszczęśliwe te istoty, badane na policji odpowiadały, że przez to zostaną udrzwione od trądu. Straszliwy ten zabobon i przesąd może mieć dla ludności całej okropne skutki. Policja wobec coraz częstszych wypadków takiego pokąsania zwróciła się do rządu z prośbą o pomoc.

Ze swiata. Francja.

WE FRANCJI - wskutek ogromnego spadku franka i przesilenia skarbowego upadł dawny rząd Herrieta, a nowy rząd utworzył znany Poincaré do którego naród francuski ma wielkie zaufanie. Ludność Paryża rozgorączcona drożyzną napadła w kilku hotelach i restauracjach kilku podróżnych amerykańskich i angielskich, spijających szampan i drogie wina i zajadających wyszukane pokarmy. Taksamo poturbowała mocno i obita ludność paryska dwóch posłów komunistycznych - Kardynał Dubois w Paryżu ogłosił list pasterski do wiernych z prośbą o modlitwy za okrutnie prześladowany kościół katolicki w Meksyku; ogólny dzień modłów wyznaczono na 1-go sierpnia.

Włochy.

W Rzymie rozpoczął się w kongregacji obrzędów we Wytykanie proces beatyfikacyjny Dom Bosco założyciela

ADWOKAT

DR. MICHAŁ CHMIELEWSKI
podejmuje się przeprowadzenia wszelkich spraw sądowych oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży ziemi
RUA COMMENDADOR RAUJO N. 69 - CURITYBA.

zgromadzenia księży Salezjanów. - W mieście Bossao wydobyto z grobu zwłoki dziecka zmarłego przed 60 latami, doskonale zachowane; tud ogólnie uważa to za cud.

Rosja.

W ROSJI w mieście Charkowie stanęło przed sądem 16 oficerów dawnego buntowniczego generała Denikina. Oskarżono tych oficerów o spisek przeciw rządowi bolszewików. Oskarżenia zeznali, że do spisku zaczęli łączyć polską i rumuńską komenda główna wojsk.

NA KAUKAZIE w mieście Baku wzniesli bolszewicy pomnik bohaterowi narodowemu Steńko Razinowi, który w wieku 17-stym zbuntował chłopów nad dolną Wolgą w Rosji przeciwko kniaziom i panom. Pomnik wznosi się na skale nad morzem Kaspijskim i ma aż 60 metrów wysokości.

Litwa.

NA LITWIE zażądali lekarze zniesienia wywozaju całowian kogokotwiak, a przedwyszkaniem kobiet po rękach, a to z tego powodu, że to jest niezdrówie naśladowaniem obcych zwyczajów.

NA LITWIE zniósł sejm litewski karę śmierci.

Austria.

W AUSTRII było 15 dzieci nieślubnych na 100, urodzonych w roku 1925, a to z powodu znaczna większej ilości kobiet niż mężczyzn.

Węgry.

NA WĘGRZYCH w Budapeszcie wskutek ciężkiego położenia gospodarczego, biedy i nędzy, topi się w rzecze Dunaju codziennie 10 lub 12 osób. Policja nawet w noce łodziąmi motorowymi ratuje tych samobójców.

St. Zjednoczone AMERYKA ZOBACZY NAJWIĘCZĄ GWIAZD.

Obserwatorium Fry w Seattle (Stany Zjednoczone) otrzyma najwiękzy na świecie teleskop, przy pomocy którego można będzie obserwować około 400 milionów gwiazd.

JAK ROŚNIE BOGACTWO STANÓW ZJEDNOCZONYCH
Wedle zestawień komisji handlowej Stanów Zjednoczonych, oszacowany jest majątek narodowy Stanów na 110 miliardów funtów szterlingów. Roczny przyrost na 10 do 12 miliardów funtów szterlingów.

Meksyk.

W MEKSYKU sąleje straszne prześladowanie katolików. Rząd uwięził 16 członków Ligi Obrony Kościoła i oskarżył ich o bunt; tak samo jęczą już we więzieniu arcybiskup prymas miasta Meksyku monsenhor Mora del Rio i biskup z miasta Tobasco monsenhor Diaz. Rząd przygotował już wojsko na 1-go sierpnia, aby nie dopuścić do zamknięcia kościołów z powodu interdyktu, jaki ma być rzucony na Meksyk przez biskupów katolickich. Dzienniki rządowe zaprzeczają tej pogłosce. Wiele zakonów katolickich otworło swe szkoły na granicach Meksyku. Dnia 25-go lipca odczytano z ambon i rozrzucono po całym kraju list pasterski biskupów meksykańskich, w których potępiają oni ostro bezbożne prawa

wydane przez socjalistów i masońców meksykańskich, odmawiają im posłuszeństwa i wzywają do biernego oporu w imię zasady. Boga trzeba więcej słuchać niż ludzi. Księża i zakonnice pochodzący z zagranicy opuszczają Meksyk i wyjeżdżają zjadając na pogranicze Stanów Zjednoczonych. Motłoch podburzony przez masońców i socjalistów znechęcił we wielu miastach nad brzońmi zakonnicami Rząd w obawie rozruchów powołał garnizony wojska pod broń

Pięknem za nadobne. Odpowiedź z konieczności!

We frazesowej części swojej »Szkodliwej fikcji« ob. Kosobudzki, a redaktor »Swiutu« wpadł w zachwyt nad Meksykiem. Meksyk, zdaniem jego, stanął na najwyższym stopniu cywilizacji i kultury, bo zdołał pognać prawa własności i wolności osobistej księży i zakonnic, dręcząc ich po więzieniach, za nauczanie katechizmu. No ani słowa! Osobliwe kryterium postępu i wysokiej cywilizacji. Naturalnie, że na jeszcze większe uwielbienie zdobył się redaktor, gdyby tyran Meksyku. plawili się w krwi księży; ażby młaskał z radości. Zapewne według niego najpostępszy byłby naród, któryby księży nie tylko wypędzał, ale pozerał. Dziw tylko wzbiera w czytelnika, że tak nietolerancyjny mózg może siedzieć w między narodowym socjaliście. Szkoda, że nie urodził się w krwawych czasach Neronów. Byłby z niego doskonały kat męczenników za wiarę w Chrystusa. Choć spóźnił się na świat, woli jednak na najlepszej swej woli może, by księży ze zasady zożydzać i prześladować, choćby piórem.

W tym celu sfałszuje wyrażeniami zachwyceniemi z obfitego sęku wyzisk rosyjskich nie mając nawet tego prośbego odczucia, że to i tem podobne wyrażenia, z o wiele większym powodzeniem można stosować pod jego adresem. Brć przecież w całej pełni nazwać można »rozjuszonem huliganem, szakałem dziennikarskim, trucięciem ducha, oszczercą, publicystę pornograficznych powieści zapewne osnutych z grubą przesadą na życiu jakichś indywiduów z kościoła narodowego, a rzuconych w twarz całemu duchowieństwu.

Zapewne oszczercami są ci którzy gotowi garstkę prokururcji pod własne przytulisko, aby potem pałcem wskazać na Alto de S. Francisco. Drobizgiem dla takich oszczerców jest postać korespondencji do pism amerykańskich, aby po pewnym czasie na nie się powołamy. Sprzeczny rzecznostwo »rozjuszonych huliganów«. Policmajstrzem z całą pewnością słuszniej nazwać można tych, co po klisz posyłają bez powodu policję, aniżeli kogós z Alto São. Francisco, który miesiącami czekał na zwrot książki delikatnie o nią się uominając są to drobizgi, ale właśnie z takich drobizgów »krótkopoty huligan« robi szpaltowe awantury.

Wszystkich księży na równi z Bohaterami swojej »wiepszo watej« powieści chciałby skazać na bezczynność. Drażni go nawet, gdy ksiądz zainteresuje się elementarzem. Książd według jego siksowanego wyobrażenia powinien być zlepkiem natógów i nie interesować się żadną wyższą sprawą nawet elementarną.

„Oświata“

Drugi odczyt z pogadank o Polsce pod tytułem: Warszawa, druga i obecna stolica Polski i jej pamięć, z mnóstwem obrazów świętych - odbędzie się dnia 1-go sierpnia w niedzielę, w sali T-wa „T deusz Kosciuszko - Łęczęność i Zgród“, o godzinie 7-mej wieczorem.

Wstęp na sal: Dorosli płacą 500 rej. sów, młodzież szkolna ma wstęp wolny.

rzan, ba nawet wydanie katechizmu powinien zostawić ob. Kosobudzkiemu.

Telegramy z Polski.

Berlin, 25-go lipca. Bartel prezydent polskich ministrów, z polecenia ministrów spraw zagranicznych i wojny, zdecydował się znieść urzędy wojskowych attachés przy poselstwach polskich w Berlinie, Londynie, Moskwie, Rzymie, Tokio i Rewalu, na znak pokojowego usposobienia Polski.

Warszawa, 25-go lipca. Tutejsze dzienniki ogłaszają telegramsy z Moskwy, że Dzierżyński kierownik czerewycyżki moskiewskiej, nie umarł naturalną śmiercią, lecz został otruty. Za przychylny śmierci podano paraliż serca, lecz rząd nakazał śledztwo na podstawie którego uwiezono już wiele osób; wśród podejrzanych o zamach na życie Dzierżyńskiego znajduje się wielu oficerów czerwonej armii.

Warszawa, 26-go lipca. Wczoraj przyszło do dwóch poważnych starć na pograniczu rosyjskim - polskiem między wojskami polskimi a ukraińskimi. Pierwsze starcie miało miejsce pod Skalem (nad Zbruczem), gdzie straż pograniczna (polska) strzelała do oddziału uzbrojonych Ukraińców, którzy się chcieli przedrzeć na stronę rosyjską. Do drugiego zatargu przyszło w powiecie borszczowskim z tyochsamych powodów. Zajścia te, wedle przypuszczeń władz polskich, zmierzają do tego, że narodowy ukraiński chcą wywołać zatarg między Polską a Rosją.

Warszawa, 26-go lipca. Dzisiaj popołudniu nadeszły do Warszawy wiadomości, że na granicy rosyjskiej przyszło do poważnych starć między Ukraińcami a pograniczną strażą polską. Z obu stron jest znaczna liczba rannych.

Ciekawe rzeczy z Polski

JEDEN ZA WITOSEM, DRUGI ZA PIŁSUDSKIM.

Przed paru dniami w hotelu »Imania« w Rydze zatrzymało się dwóch Polaków, b oficer W. P. Wyszehowski i urzędnik kolejowy Fodorowski. Pomiędzy nimi wynika sprzeczka na tle przekonań politycznych. Wyszehowski okazał się stronnikiem Witosa, zaś Fodorowski Piłsudskiego. Sprzeczka doprowadziła do bójkii, podczas której Wyszehowski pełnił nożem w plecswego towarzysza. Stan Fodorowskiego jest beznadziejny.

POTĘGA CIEMNOTY.

Częstochowa. - We wsi Babiniec, powiatu brzezińskiego, mieszka włościanin Antoni Klimczarek, któremu zachorowała żo-

FLUXO-SEDATINA

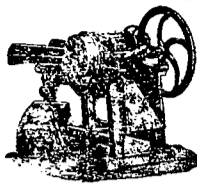
Usuwa kolki i bóleski przy wydzielaniu moczki także i u kobiet w szczególnie wszystkich chorobach kobiece. Fluxo-Sedatina leczy szybko i skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia. Używaj z dobrem skutkiem. Krowia D. N. z S. P. pod N. 67 z 28-5 1915

Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrewność, utrzymuje pamięć, wzmacnia umysłowe przetrwa sily Vigogenio po 20 dniach używania go: Wzmacnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy bezsenność, 3. Wzmacnia nerwy i płec, 4. Powiększa wagę od 1 - 3 kilo, 5. Leczy choroby osłabione tuberkulozą, 6. Wzmacnia fizyczne i pom z ciętku krw. Dozwolone przez Urządztwo D. N. z S. Paulo pod N. 198 - z 15-III - 1915

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOMY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH I T. D.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę)



Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Casa Globo

Rua Jose Bonifacio N. 13 — róg

Wielka wysprzedaż obuwia

przy ogromnym wyborze różnego gatunku po cenach niesłychanie niskich jak przy prawdziwej LIKWIDACJI.

Jedyna Okazja.

PAMIĘTAJCIE, ŻE JEST TO TYLKO W SKŁADZIE

CASA GLOBO

Rua Jose Bonifacio N. 13, róg — Curityba

na Klimczarek zawezwał do choroby żony lekarza z pobliskiej wioski, który po przybyciu na miejsce skonstatował, iż Klimczarkowa cierpi na rozstrój nerwowy.

W trakcie wizyty Klimczarkowa dostała silnego ataku, czem też przejął się mąż jej, że zagroził przybyłemu lekarzowi, że skoro żona «natychmiast nie przestanie warjować» zabije go. Pojawiając się doktor Sośnicki nie miał

prawy sobie żadnych lekarstw nałożyć, chorej tylko zimny okład w głowę, po którym Klimczarkowa poczęła się jeszcze bardziej wzdrygać, a po chwili zeszła zeń i jąła tłuc meble.

Klimczarek z okrzykiem: «toś ty diabła wprowadził w mój dom» rzucił się na lekarza i w przyście gniewu odgrzył mu 2 palce u lewej ręki. Krewkim chłopkiem zajęta się policja, zaś lekarzowi udzielono pomocy.

ZŁOŻYLI NA «OSWIATE»

w maju:
Roch Fiekarz 60\$, Stowarzyszenie D i eci Maru z Thomss Coelho 50\$, Franc szek Szuber 30\$, Siostry Miłosierdzia z Itay-opols 30\$, Piotr Piekarz 12\$, Jan Kul g 12\$, Franciszek Muchowicz 10\$, Jan Falarz 10\$, Piotr Zarzycki 9\$, Woj ciech Jastrzab 7\$, Jan Rozwóć 7\$, Michał Stolarski 7\$, Stanisław W. Jenczowski 6\$, Frank Werka 6\$, Wiktor Siedziński 1\$500.
Sekretariat.

KONSULAT CZESKOSŁOWACKI meści się w Kurytybie przy Praça Senador Correia N. 7 w siedzibie firmy «Casa Melichar» i przyjmuje interesantów każdego dnia prócz niedziel i świąt w godzinach od 9-tej do 10-tej do południa i od 16-tej do 17-tej popołudniu.
Józef Hajek inżynier — Konsul Czechosłowacki.

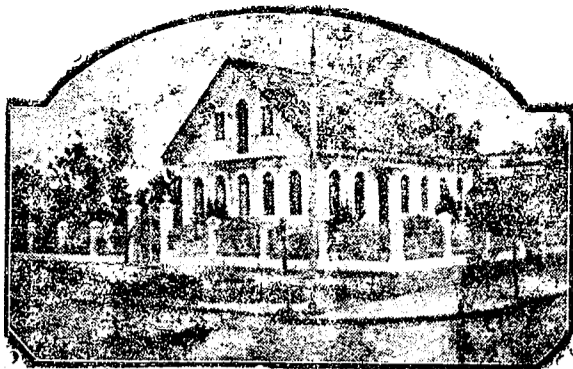
Towarzystwo «Polonia» w Rio de Janeiro, podaje do ogólnej wiadomości, iż w dniu 11-go lipca b. r. o godz. 7-mej i po 3 sali obrad towarzystwa przy ulicy Dr. Carmo Netto 310 odbyły się **wybory nowego zarządu**, moca których do zarządu weszli następujący członkowie:
1) Przewodniczący B. Nowicki, 2) Wiceprezes p. Jan Niziński, 3) Sekretarz p. Bernstein Ignacy Berestyński, 4) 2 g. sekretarz p. Dr. Weberowa, 5) Skarbnik p. Zak, 6) Zastępca skarbnika p. Maciejewski, 7) Bibliotekarz p. Wrona, 8) Zastępca bibliotekarza p. Kobylak, 9) 4 radnych: p. Jezierski, p. Bojarski, p. Dyrer, p. Gawryszewski.
Podpisano: Sekretarz **Bernstein I. Berestyński**.

KURS PIENIEDZY.

Dolar	64055
Lira włoska	\$220
Frank francuski	\$163
Angielski funt szterling	\$2133
Pez argentyński	2\$690
Frank szwajcarski	1\$800
Złoty polski	\$970

T-wo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda
zaprasza swoich członków na **MIESIĘCZNE ZEBRANIE**, które odbędzie się dnia 18-go sierpnia o godzinie 2-giej po południu. Do zebrania zostało upoważnione przez walogę półroczne zebranie dnia 18-go lipca b. r. do załatwienia sprawy zmiany Regulaminu — ustawy, dlatego proszą o liczny udział członków.
Sekretarz: **Adam Trojan**

Związek Polski w Kurytybie.
zawiadamia, że zebranie miesięczne Członków odbędzie się w niedzielę dnia 8-go sierpnia o godzinie 2-giej po południu. Uprasza się o jak najliczniejszy przybytek.
Sekretarz: **K. Lech**



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, numerzik ulicy Ratoeira — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roetgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemię wasze potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH.**

Dostarczamy specjalnych mieszanków gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki są zapewnione.

Przy zakupnie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach.



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKBART & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curityba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

CASA PAIVA
PAIVA, IRMÃO E COMPANHIA
WIELKI SKŁAD TOWARÓW SPOŻYWCZYCH
PRAÇA CORONEL ENES, N. 4
(dawny plac Praça da Ordem)

DOSTARZA SIĘ TOWARY DO DOMÓW.

• A Propagandista 1301

wiedział w ciemności — podaje mi ręce, to was przeprowadzę.

— Dokąd? — spytał Antoni, zanim posłuchał wezwania nadzorca. Podaje tylko ręce! Reszcie zobaczcie! A może nie dowierzacie mi! Czy macie rewolwer przy sobie?

To pytanie wzburzyło i w Rogersie również usprawiedliwioną nieufność. — Mamy, wiedźcie o tem! — odpowiedział w swój stanowczy energiczny sposób.

— W takim razie możecie mnie jak psa zastrzelić, jeżeli zechcę was zdradzić lub wyrządzić wam co złego — ciągnął Jack dalej. — Czyliż to jeszcze nie dostateczna pewność dla was?

— Możecie tego być pewni, nadzorczo, że z waszej propozycji skorzystam przy pierwszym waszym usiłowaniu zdrady, bo ja nie zwykłem nie na wiatr mówić!

— Dobrze, sir, dobrze, układ nasz stanął! Chodźcie panowie tymczasem. Zgiełk się tu zbliża, to plantator i jego przyboczna gwardja opuszczają dziedziniec. Będziemy tam mogli za chwilę wyjść bez przeszkody — rzekł Jack. — Podajno mi pan rękę, a drugą podaj temu panu w mundurze.

— Dokądże nas prowadzicie? — spytał Janik, podając jednak rękę nadzorczy w nieprzeniknionej ciemności.

— Do tej lady której szukacie. — Gdzież ona jest! Co się z nią stało? — wtrącił Rogers niedierpliwie. — Umarła! — odpowiedział Jack. Rogers przeląkł się okropnie.

— Co za rzeczy gadacie, człowieku! zawałał. — I Antoni, Janik nie mogli się ruszyć z miejsca, przestraszony.

— Umarła? — rzekł — na miłość boską czy to podobna. by umarła? — Sami zobaczycie! Chodźcie!

— Coż to się z nią stało takiego? — Tego ja nie wiem — odparł Jack. — A gdzież ona jest? — zawołał Janik i Rogers równocześnie niemal.

— Wszakże obiecałem was do niej zaprowadzić, skoro już tylko tamci cokolwiek dalej się usuną. Niech tam sobie szuka jej plantator, jak długo mu się podoba, on jej nie znajdzie — zauważył Jack — ja sam nie pojmuję ja kim sposobem lady tam się dostała, gdzie teraz leży i jest zupełnie przed

Rogers znajdował się w nieopisanym wzruszeniu.

— To niemożliwe — wołał — gdzie kiedy, w jaki sposób miała lady śmierć znaleźć?

— I jakim sposobem wydoszła się z dolnego pokoju! Gdzie się podziało jej dziecko! — dodał Janik.

— Dziecko jest przy niej. Teraz chodzi o to, aby najmniejszego nie sprawić szelestu — ostrzegł Jack — zaraz przyjdziemy przez dziedziniec.

Po cichu i ostrożnie otworzył jedne drzwi. Zdąła doszły go zmieszane głosy męskie.

Chwila zdążyła być spokojna, bo wielki przez księżyc oświetlony dziedziniec był całkiem pusty.

Jack szedł przodem. Nie mówił ani słowa, dał znak tylko obu innym, aby szli za nim.

Z zapartym oddechem, pełni oczekiwania weszli Rogers i Janik w zdziwiony zapuszczonej sad, ledzący na ubożu, obok dworu.

W blasku księżycy połyskiwała z gęszu drzew okrągła kopuła. W tę stronę Jack się zwrócił.

W części ogrodu ponurej i zarosłej drzewami wznosiła się niewielka kaplica, która dla siebie kazał zbudować jeden z poprzednich właścicieli haciendy — człowiek pobożny, który tu zawsze chędnym się modlił. Była ona okrągła i dach jej stawała kopuła oszkloną, przez którą za dnia wpływało światło, a teraz kładły się blade księżycy blaski.

Mimo to dniem i nocą płonąła tu przed obrazem Matki Boskiej mała złota lampka wisząca, oświecając dziwnie tajemniczo szczyt przybytek, przyozdobiony w marmurowe kolumny i takąż posadzkę.

Kilka szerokich stopni prowadziło do drzwi kaplicy, u których stała kamienna chazielnica z wodą święconą a za prawo i lewo dwie w kamiennej ścianie wykute nisze.

Rogers powrócił do pierwszego pokoju.

— Poświećcie! — zawołał. Wszedł Janik ze świecą. Twarz jego zdradzała przestrach i obawę.

— Uciekaj! — rzekł cicho. — Tak, i tutaj niema nikogo! — potwierdził pułkownik.

— W takim razie widocznie uciekać nie czekając na mój powrót — mówił dalej Janik — ja to sam myślałem, że ona nie zostanie tutaj ze strachu.

— Dokądżaby jednak poszła w ciemności? I pieszo! I z dzieckiem!

Antoni stał oskiem bezradny. — Co zrobimy teraz? — mruknął. — Trzeba jej szukać w pobliżu wazdy przekonać się, gdzie się udała.

— Ale teraz, wśród nocy? — Nie, nie pomożna, panie Janik, na cóżby się nam przydało pozostawać tutaj? Tu ona już nie powróci, to pewne przecież!

— Nie, tutaj ona nie przyjdzie! Rogers rzeźbił się o no pokój, czy Iza nie pozostawiała gdzie jakie karteczki, jakiego przedmiotu, któryby na ślad jej naprowadzał.

Ale nic nigdzie nie było. — Musimy iść jej szukać — oznajmił Rogers — chodźcie ze mną!

Antoni zgasił świecę postawił ją na stole a potem razem z Rogerssem opuścili ich pokój.

Przez werandę wyszli niespostrzeżeni na dwór.

58. Polowanie na ducha.

Czarowna noc południowa, pełna blasków i woni, tajemnicza, zapadła dołka. Na szafrotem gwiazdzistym niebie świeciły księżyc lejąc promienie srebrzystego światła na uspiącej ziemi.

wali się, że prócz niego niema tu już nikogo więcej.

Wyszedł teraz z salonu Na negach miał buty z miękkiego saffanu, które nie sprawiły żadnego bólesu.

Zeszedł ze schodów. Na twarzy widać było wielką radość.

Tam, na dole, w jednym z pokoiów ma on skarb, którego szukał tak długo! Iza wreszcie jest jego!

Postąpił ku drzwiom, prowadzącym od sieni do frontowego pokoju mieszkania Izy i otwarił je. Światło świecy padło promieniem do ciemnego pokoju. Plantator wiedział, gdzie ma szukać Izy zwrócił się więc do drzwi sypialnego pokoju i otwarił je bez hałasu.

Skoro wszakże wszedł tu, odskoczył z namiętnym okrzykiem.

Otomana była pustą! Iza nie leżała już na niej! I małej nawet tu nie było.

To niespodziewane spostrzeżenie zdawało się wprawiać plantatora w nieopisaną wściekłość. Rzucił się ku otomani — świecił świecą dookoła — wszakżeż on sam przyznał tu Ize — nikt nie wchodził do domu — a teraz, zniknęła mu ona!

Kto tu znów wydarł tę piękną kobietę? Nagle potwój się. Szelest jaki dobiegł jego ucha — stąby zaledwie szeslet — ale zmysły jego tak były rozdrażnione, i to w takim znajdowały się napięciu, że najbliższy szeslet u niego mógł ujęć jego uwagi.

To były kroki — lekkie, zaledwie dosłyszalne się dające kroki.

W przyległym pokoju poruszała się ktoś! — Chodź! tam była po dywanie — Iza!

Gdyż to była ona! Może zbudziła się już ze swego snu letargicznego — może pierwszy już podniosła się z otomany i teraz powracała do pokoju.

Odwrócił się ku drzwiom, w które stały jeszcze wpuł otwartę.

Migocząca świecą trzymając w ręku, przeszedł szybko kilka kroków. ce go oddzielały od frontowego pokoju.

Otwarił drzwi i stanął na progu.

Światło świecy rozświetliło pokój frontowy. Plantator teraz ciekawie drzwi otworzył. Szeroko rozwarłami oczyma rozglądał się po obszerzym pokoju.

Nagle pochylił się naprzód, jak gdyby nie dowierzał własnym oczom.

Co to było?

W pobliżu ciemnego pokoju stała jakaś kobieta. Światło świecy padało na nią i pozwalało dojrzeć, że ma na sobie nocne ubranie. To nie była Iza!

Sprzedaje się szakier.

18 akrów z domem i ze zabudowaniem; ziemia urodzajna. Sprzedaje się wraz z całym żywym i martwym inwentarzem w Barreirinha, Abranches.

Informacji udziela: **Germano Weigert** — Barreirinha Abranches ad Curitiba.

1000

krzaków dwuletniego wina w trzech odmianach: Bergamot, Corosó, Tercy — mam do sprzedania. Mam także szczepione szlachetne drzewka owocowe, które na żądanie wysylam. **Władysław Wierzyński Vera Guarany, Cor. Paulo Frontim, Paraná.**

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia introligatoryjna i fabryka pieczętek gumowych

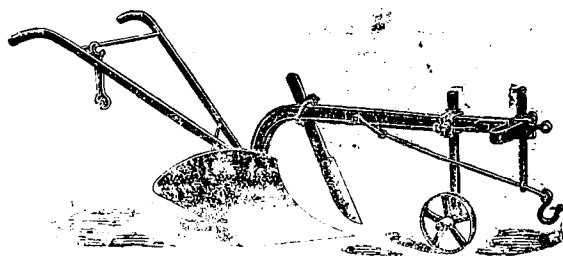
Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curitiba — Paraná.

Gdy przyjedziesz do Kurytyby
PRACUJ SIĘ DZIENNE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 6%.
 Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędne wygoj. **PRZYJMIE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 200\$.** — bez pokojów za 60\$ i 120\$.
Curitiba — rua Ebano Pereira N. 8, Paraná
Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“
 który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synemu Sto-hey parafialnej.

JUŻ WYRÓWNAŁS BŁĘG ZA „ŚWIAT PARAŃSKI“?

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie“.



Na nadchodzący czas sadzenia!

Otrzymałmy znowu kompletny sortyment znanych **Plugów stalowych** Systemu „Sack“ oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po niższych cenach.

CASA METAL

Jose Hauer Junior & Cia.

CURITYBA — RUA 15 DE NOVEMBRO N. 44.

KTO CHCE MIEĆ DOBRE

NIEMIECKIE PŁUGI

NIECH SIĘ UDA DO WIELKIEGO SKŁADU

FIRMY:

FRANCISCO HAUER & FILHOS

dawny sklep Hauer & Irmão założony w roku 1888

Rua José Bonifacio N. 2 i 4.

(Obok Katedry)

CURITYBA — CAIXA POSTAL 35 — PARANA

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYN.

Oleje, szkła, drut giadki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty plugów.

Sociedade Territorial e Colonisadora

T-wo Osadnicze i Kolonizacyjne
 Sprzedaje się ziemię w lotach płatną w długich ratach bez procentu.

TEIXEIRA, STAUT & Cia.

Biuro w São Paulo:

Rua Couto de Magalhães 24. A — Sala 3 — Esquina Rua Washington Luiz.

Towarzystwo osadnicze i kolonizacyjne **TEIXEIRA, STAUT & Cia.** za wiadomiami Szanownych Kolonistów, że sprzedaje bardzo dobrą ziemię do uprawy roli przy stacjach: **Báncharia, Presidente Bernardes (Guarucea), Santo Anastasio i Presidente Wenceslau.** przy linii kolejowej Sorocabana w Stanie São Paulo w lotach od 5 akrów i więcej według życzenia kupującego.

Nie zaniedbuj twojej ziemi!

Aby twoja praca na roli nie była daremną to najpierw przekonaj się, czy rola twoja jest dobrze znawożona i jakim nawozem.

Jak nie jest znawożona to udaj się najpierw do firmy:

LUIZ ROSE

RUA JOSE BONIFACIO N. 8 — CURITYBA — PARANA

gdzie znajdziesz wielki wybór wszelkich nawozów najpożytszego gatunku na różne ziemię, a więc:

Salitre do Chile — salitre chilijską 15,5 proc.
 Chloreto de Potassa — chloran potasu 80 proc.
 Sulfato de Potassa — siarczan potasu 90 proc.
 Superphosphato — superfosfat 44 proc.
 Kostna mąka czysto chemiczna.
 Kostna mąka zmieszana z mąką z krwi i z obornikiem (Protina).

Obstalunki dostarcza się do domu w każdej ilości od kila do 1,000 kil, transport darmo bo rząd go opłaca.

Casa Diamantina

RELOJOARIA — OUBIVERSARIA

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

WICTOR GUGISCH

Import bezpośredni. — Nadszedł wielki wybór zegarów ściennych, budzików, zegarów i łańcuchów po cenach bardzo niskich.

RUA JOSE BONIFACIO N. 6 — CURITYBA

CONFETARIA PHAROL

Stanisław Gradowski

Rua 15 de Novembro N. 90 Curitiba

Ma zawsze na składzie różne smaczne cukierki bardzo dobrego gatunku po cenach niskich. Przyjmuje obstalunki na śluby, chrzciny i inne uroczystości rodzinne. **Zawsze świeże piwo. — Obsługa uprzejma**

— 184 —

Plantator przeszedł przez próg, migocząc od przeciągu świecę podnosząc wysoko nad głowę.

Kto była ta nieznaną, która jak widmo przesuwała się tu przez pokój? Uplynała chwila przrykaj ciszy.

— Kto jesteś, biada kobieto? — zawołał Artur.

Kobieta stanęła. Popatrzała na tego, który ją tu spotykał pośród nocy potem w milczeniu przesunęła się dalej, nie zaszczytwszy go odpowiedzią.

— Stój! Nie ruszaj się z miejsca! — zawołał plantator. — Odpowiadaj; kto jesteś i skąd tu się wzięła?

Kobieta już w tej chwili stanęła u drzwi, prowadzących do sieni otworzyła je spokojnie.

Gwałtowny przeciąg powietrza przeciągnął przez pokój gasząc świecę którą plantator trzymał w ręku.

Naraz zapanowała zupełna ciemność. Ale Artur nie był z rodzaju tych ludzi którzy doznają strachu.

Odrzucając pospiesznie zgaszoną świecę rzucił się w stronę w której położone były drzwi od sieni, w których zniknęła biała kobieta.

Wyciągnął rękę, by ją pochwycić, — ale dłoń jego ujęty tylko powietrze. Krzyk jego rozległ się po całym domu:

— Światła tutaj! Kto jest ta kobieta? Hej tutaj do mnie! — wołał donośnym głosem.

W tej chwili poruszyło się coś na górze. Promień światła padł od strony schodów. Ozwały się jakieś głosy —

Bakalarz, Harry i Silver, przyboczna straż plantatora — ukazali się nagle.

— Do mnie, tutaj! — krzyczał tenże — gdzie się kryjecie, psy przeklęte! biała kobieta była tutaj! Światła! Ona musi tu jeszcze znajdować się w domu!

Słowa te wpraw ty trzech mężczyzn w pomieszanie. Podążyli z palącą się lampą w rękę.

— Gdzież ona? — wołał Silver. — Przecież wczoraj nocy szukaliśmy jej po całym domu!

Artur obejrzał się szybko, skoro wnieosono lampę, ale kobiety w bieli nie było ani śladu.

Wtem spostrzegł Artur, że tylne drzwi, prowadzące na dziedziniec, stały szeroko otworem. Tamteży zatem ko-

bieta musiała opuścić dom. Rzucił się ku nim i wypadł za nią na dziedziniec. Bakalarz podążył za nim.

Harry, niosący lampę postawił ją na najniższym stopniu schodów, potem wraz z Silverem pobiegł za tamtymi. Ale białej kobiety i tu nie było śladu.

Na dworze księżyc jasno oświecał cały dziedziniec.

— Stójcie! dawać tu dubeltówki! — wołał plantator. — Musimy ją znaleźć! Muszę się dowiedzieć koniecznie, kim jest ta biała dama!

Asystenci Wordena biegli jeden przed drugim.

Silver przyniósł wnet strzelby.

Naraz wydało im się, w cieniu starych drzew zamajaczyło coś białego.

Plantator wydarł Silverowi fuzję z ręki i popędził w tamtą stronę. Rozpoznała się istna nagonka na białą kobietę.

Ze strzelbą w pogotowiu do strzału zbliżał się Artur do drzew, w których zupełna panowała ciemność. Wtem z trzaskiem spadł kurek jednej ze strzelb.

Harry spostrzegł jakąś postać, co wynurzyła się na boku z ciemności, od strony w której leżały budynki służby.

Właśnie zamierzał już dać ognia ze swej strzelby, kiedy rozległo się głośne wołanie.

— Nie strzelać! — wołał głos jakiś — to ja Jessy!

Murzynka biegła ku nim pospiesznie. Od pierwszego spojrzenia rozróżniła z pośród zebranych mężczyzn plantatora i podbiegła ku niemu.

— Czyś widziała tę nieznaną jakąś białą kobietę? — spytał Artur.

— A czego chcesz, panie, od niej. Co zamierzasz zrobić? Daj, panie, pokój! Nie rób na nią obawy!

— Chcę wiedzieć, kto jest ta kobieta, co się tu włóczy po dworze i straszy ludzi! — oświadczył Artur.

— Nie ścigaj j, j, massa, inaczey będzie to dla ciebie zguba — wołała Jessy — zlituj się, nie pozwalaj, aby do niej strzelano — bo zobaczysz, że to będzie twojem nieszczęściem!

— Głupia warjako. cóż ja mam mieć za względy dla jakiejś obcej kobiety? —

— To nie jest obca, panie, to jest lady Vermont!

— Co ty mówisz? Lady Vermont?

— 185 —

— Tak, to jest lady Helena!

— Niodorzeczne przesady, przecież dawny plantator powiedział mi, że jego żona ucieka czy też umarła!

— Kto to wie, co się z nią stało! Kto zdoła powiedzieć! Powiadają, że się rzuciła do studni.

— A teraz wierzysz w to, że ta nieznaną, która się tu pokazuje, jest ową lady Heleną?

— Widywałam ją często nocą, panie, przykłękałam przed nią a ona bez słowa przechodziła obok mnie, ona taka dobra, i dawniej zawsze taka była dobrą dla wszystkich!

— W takim razie przekonamy się zaraz, czy masz rację lub nie. Chodźcie! — zawołał plantator na swoją gwardję przyboczną — poszukamy jej.

— Nie znajdziesz jej, panie!

— Jeżeli to jest istota z krwi i kości, to nie może przecie zniknąć bez śladu!

— Precz mi z drogi! — zawołał niecierpliwie do Jessy, która błagalnie ukłękła przed nim — wracaj spać do oficyny!

— Ale nie myśl, panie, że ją znajdziesz — wołała za nim Jessy — przekonasz się, że trud twój będzie daremnie, zawróć lepiej.

— Ale Artur nie zwracał uwagi na słowa Murzynki.

Przyboczna gwardja, pełna gorliwości, biegła w trop za nim.

Jessy wróciła się ku oficynom, gdzie spłyła.

Murzała tylko jakiegoś niezrozumiałego do siebie zęcha...

59. Trup w Kaplicy.

Tymczasem pułkownik i Antoni Janik okrążyli dokoła całą haciendę i z wszelką pewnością byłiby musieli wpaść w ręce pościgu, goniącego za białą damą, gdyby nie to, że stało się coś nieoczekiwanego.

Kiedy obydwa doszli do tylnej ściany stajennego budynku, posłyszeli nagle półgłośne wołanie.

Rogers zatrzymał się a Janik obrócił zdziwiony. Z ciemności, którą tworzył cień budynku, podniósł się jakiś mężczyzna.

— To ja, Jack, nadzorca — ozwa-

ło się szeptem — a jeśli się nie mylę to pan jesteś towarzyszem czy właścicielem obcej pani, która tu przybyła ze swem dzieckiem.

Rogers popatrzał na brodatego Jacka z niaufnością, a i Janik nie zdawał się być zbyt zadowolony z tego niespodziewanego spotkania.

— Pewnie kazano wam tu straż trzymać i uważać na wszystko, co się dzieje? — spytał.

— Sądziacie, że z polecenia nowego plantatora tu się znajduję? To mylicie się bardzo! Plantator nie jest moim przyjacielem bynajmniej! Chciałem się z wami widzieć, ale wcale nie z jego polecenia!

— Ale przecież jesteście w jego służbie!

— Te lotry które stanowią straż przyboczną, wtrącają mnie dziś do komórki i zamknęły w niej na noc całą. On sam zaś groził mi że mnie także wrzuci do jamy, gdzie się mieszczą dzikie koty!

— Czy wiecie, Jack, kto dziś dopuścił się tego nieczemnego okrucieństwa na naszych koniach? — spytał teraz Janik.

— A któżby inny jeśli nie któryś z jego przybocznej straży!

— A ja miałem was w podejrzeniu!

— Toście byli na całkiem fałszywym tropie — ale cicho — co to jest? Hałas doszedł ich od strony podwórza. Słychać było zmieszane głosy. Jack stał nieruchomo, nadsłuchując.

— To plantator! — rzekł Antoni ze złości.

— Co on woła, co to za wrzawa!

— spytał Rogers.

— Wiem już! — odpowiedział równie cicho Jack — czas jest, abyście panowie ukryli się przed nim. Chodźcie wejdzicie tutaj!

Otworzył małe drzwiczki.

— Ale my szukamy lady i dziecka — zawrócił się Antoni do nadzorca idąc za nim wraz z Rogerssem przez ciemny ciemny korytarz.

— Jej szuka teraz tak samo plantator — uruknął Jack.

— Antoni zatrzymał się przerażony. — Boże! — jęknął.

Jack przytrzymał za nimi drzwiczki.

— Nie bój się panie, nie bój, oni nie znajdują z pewnością — odpo-